

Gdy Odjeżdżają Cyganie – Janusz Laskowski

O człibi di daj, człibi di daj,
Łabudi człibi di daj
O człibi di daj, człibi di daj,
Łabudi człibi di daj

Gdy odjeżdżają Cyganie,
Noc nie zapali księżyca,
Tylko na leśnej polanie
Brzoza zapłacze srebrzysta

Gdy odjeżdżają Cyganie
Niebo pochyli się nisko,
Zorza wieczorna nie wstanie,
Wicher pogasi ogniska

O człibi di daj, człibi di daj,
Łabudi człibi di daj
O człibi di daj, człibi di daj,
Łabudi człibi di daj

Gdy odjeżdżają Cyganie,
Noc gałązkami kolebie,
Żar w popieliskach zostanie,
Gwiazdy pogasną na niebie

Wiatr pędzi szlakiem dalekim,
Jesień po wrzosach się błąka,
Na dróg rozstaju ich czeka
Smutna jesienna rozłąka

O człibi di daj, człibi di daj,
Łabudi człibi di daj
O człibi di daj, człibi di daj,
Łabudi człibi di daj

Gdy odjeżdżają Cyganie

Wicher po rzyskach się żali,
Noc łzami płacze srebrnymi,
Gdy tabor zniknie w oddali

Krzyk ptaków żegna ich świtem,
Mgła polną drogą się słania,
Niebo wyblakłym błękitem
Patrzy na smutek rozstania

O człibi di daj, człibi di daj,
Łabudi człibi di daj
O człibi di daj, człibi di daj,
Łabudi człibi di,
Łabudi człibi di,
Łabudi człibi di daj



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych